

Wychodzi 2 razy dziennie

z wyjątkiem niedziel

rano o godz. 7½ i popoł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:

1 zł. 2-krotną dost. do domu 1.90

Na prowincyi:

1 zł. 20 ct. 2-krotną wysyłką 18 zł.

3 zł. 30 ct. 4.

1 zł. 10. 1.95

Zamczek: miesięcznie 1 zł. 50 ct.

Wych. krajach: 2 zł.

Słowo Polskie

OGŁOSZENIA

(Inseraty)

za 1 wiersz petitoryj albo jego miejsce 10 ct.

Numer pojedynczy:

Wa Lwowie: Na prowincyi:

wydania rannego 2 ct. 3 ct.

wieczornego 3. 4.

oba wydania razem 4. 5.

Rękopisów redakcyi nie zwraca.

Adres „Słowa Polskiego“

L w O W, ulica Chorzęczyńska 1. 17.

TELEFON 541.

Kantor „Słowa Polskiego“ w Paszku Hausmana.

Wydawca: STANISŁAW SZCZEPANOWSKI.

Jubileusz papieski.

Dnia 31 z. m. obchodził Leon XIII-ty sześćdziesiątą rocznicę kapłaństwa. Cały Kościół katolicki, zanosząc w dniu tym modły dziękczynne za utrzymanie głowy Kościoła w zdrowiu, a zarazem błagalne o zachowanie go przy życiu jeszcze przez czas długi.

Joachim Wincenty Rafael Pecci urodził się w dniu 2-gim marca 1810-go r. w Carpinetto z ojca hr. Dominika Ludwika Pecci i matki Anny z Prosperi-Buzi, a więc z rodziny hrabiowskiej, która od wieków zajmowała wysokie stanowiska zarówno w Kościele, jak i w hierarchii państwowej i społecznej.

Hrabina Pecci wczesnie w dzieciach swoich (było ich siedmioro: pięciu synów i dwie córki) zaszczeniała miłości Boga i bliźniego, gdyż sama jaśniała cnotą miłości bliźniego i ubodzy mieli w niej najtroskliwszą opiekunkę.

Wśród takich zasad wychowany, Joachim Pecci w r. 1818-ym oddany został do szkoły Jezuitów w Viterbo, gdzie spędził lat 8. W r. 1825-ym przeszedł do Kollegium rzymskiego, w roku 1830-ym na wydział teologiczny uniwersytetu gregoryańskiego. Nie miał zdrowia, ale miał za to wielki zapal do nauki, której poświęcał się niezmordowanie i czynił postępy tak szybkie i tak duże, że na wszystkich konkursach szkolnych zdobywał pierwsze nagrody i wiedzą swą wszystkich zadziwiał. I oto już w 22-im roku życia, w roku 1832-im otrzymał stopień doktora św. Teologii, a wkrótce potem także stopień doktora obojga praw. W r. 1832-im przeszedł jeszcze do Akademii kościelnej, w której upełniał studia teologiczne.

W dniu 31 grudnia r. 1837-go młody uczonec, który zwrócił już był na siebie uwagę najwyższych dostojników kościelnych, otrzymał z rąk kardynała Oleschalchiego święcenia kapłańskie.

Wielka wiedza, mądrość, taktowność i przeczyność młodego ks. Pecciego sprawiły, że powierzono mu trudne stanowisko wielkorządcy w Benevenencie, gdzie trzeba było uśmierzyć bandytów. W ciągu kilku miesięcy w Benevenencie zapanował spokój. Wier też kiedy w r. 1841 wybuchły rozruchy rewolucyjne w Perudży, i kiedy potrzeba było znaleźć męża, któryby umysły wzburzone uspokoił, wybór padł znów na dzisiejszego papieża.

W Perudży ks. Joachim Pecci bawił do roku 1843, kiedy to, w uznaniu zasług, w 33 roku życia mianowany został arcybiskupem Damiety *in partibus infidelium*. W r. 1843 młody dostojnik Kościoła udał się na stanowisko nuncjusza do Brukseli, gdzie podówczas szerzyć się zaczęły wrogię Kościołowi kato-

lickiemu hasła, czemu sprzyjało niemało rozdwojenie wśród katolików belgijskich. Młody nuncyusz zdołał i tam wywiązać się należycie z zadania.

W jesieni r. 1845-go Papież Grzegorz XVI-ty powołał ks. Pecciego do Rzymu, aby mu oddać kościół biskupi w Perudży. Przed przybyciem do Rzymu, ks. Pecci odwiedził Paryż i Londyn, poczem objął zarząd dyecezyi perudziańskiej. Na prośbę mieszkańców Perudży, ks. Pecci, na konsystorzu d. 19-go stycznia 1846-go r., prekonizowany został na biskupa tej dyecezyi, a kardynałem mianowany został w dniu 19-tym grudnia r. 1853-go, lecz mimo to pasterzował Perudży aż do chwili swego wyboru na następcę Papieża Piusa IX-go w dniu 20-tym lutego r. 1878.

Uroczysta koronacja Leona XIII-go odbyła się w Rzymie dnia 3-go marca r. 1878-go.

Wybór kardynała Pecciego powitała powszechna sympatya.

Pius IX. umierał opuszczony przez narody, któreby mu mogły być nieść pomoc — jak pisze ks. O'Reilly — a tymczasem — wbrew wszelkim przypuszczeniom i uroczystym zapowiedziom polityków całego świata, Leon XIII-ty rozbroił przesad i nieprzyjaźń — swoją wyższością moralną, szlachetnością swojego charakteru, siłą, umiarkowaniem i godnością swoich pism urzędowych, wreszcie podniosłością i wymową swoich uroczystych nauk, skierowanych do kościoła powszechnego.

Sprawy bieżące.

Lwów, 2 stycznia.

Donosiliśmy niedawno o adresie nowomianowanych biskupów katolickich do cara Mikołaja II z nadmienieniem, że car bardzo życzliwie przyjął ten adres, złożony mu za pośrednictwem ministra spraw wewnętrznych, kazał biskupom podziękować i własnoręcznie napisał na adresie: „Szczególne dziękuję“. Obecnie *Praw. Wiadom.* urzędowo potwierdza tę wiadomość. Co do adresu biskupów, brzmi on, jak następuje:

„Wasza Cesarska Mości, Najmiłościwszy Monarcho! Znajdując się w Petersburgu, celem dopełnienia obrzędu wyświęcenia nowych biskupów i nie mając szczęścia stanąć osobiście przed Waszą Cesarską Mością, my, biskupi rzymsko-katolicki, z metropolitą arcybiskupem mohylowskim na czele, przed odjazdem ze stolicy poczytujemy sobie za obowiązek złożyć u stóp Waszej Ces. Mości wyrażenie wierno-poddanych naszych uczuć i całej powierzonej nam owczarni, z najgłębszą wdzięcznością za najmiłości-

wszą troskliwość Waszej Cesarskiej Mości o potrzeby duchowe ludności rzymsko-katolickiej. Osmielamy się nadmienić, że za nieodmienne powołanie nasze uważamy i zawsze będziemy uważali, na równi z zaszczerpieniem w sercach wiernych bogobojności i moralności, troszczyć się o umocnienie w ich sercach miłości synowskiej ku wspaniałomyślnemu monarsze, niezachwianej wierności tronowi i państwu, głębokiego poszanowania praw i bezgranicznej czci dla najmiłościwszych rozkazów Waszej Cesarskiej Mości. Zanosimy do Wszechmogącego Boga gorące modły o zesłanie Tobie, Najjaśniejszy Panie, błogosławieństwa Bożego, o obdarzenie Ciebie upragnionem zdrowiem i siłami dla wieloletniego i pomyślnego panowania i dla osiągnięcia wszystkich celów wzniosłych, wskazanych Ci przez Opatrzność Boską“.

* * *

Mosk. *Wiedomości* omawiając ostatni zjazd krakowski, puszczają znowu folę swej polonofobii. „Jakkolwiek drogie nam są — piszą — interesa Czechów, jako naszych braci, droższe nam jednak nasze własne. Bratając się z Polakami i śpiewając z nimi rewolucyjne, przeciw Rosji skierowane pieśni, mogą nas Czesi zupełnie zrazić do siebie. A jeśli do tego przyjdzie, wina nie będzie chyba po naszej stronie“.

Praska *Politik* odpowiada na to: „Moglibyśmy w bardzo prosty sposób załatwić się z moskiewskim organem, odpierając po prostu jego frazes o „drogich“ i „jeszcze droższych“ interesach rosyjskich. Ale nie chcemy wszczynać kłótni. Konstatujemy więc jedynie, że interesów Rosji w niczem zjazd, o który idzie, nie naruszył. Była to przecie manifestacya słowiańskich posłów austriackiego parlamentu, ale żadna manifestacya panslawistyczna. Mosk. *Wiedomości* grożą nam wypowiedzeniem przyjaźni ze strony rosyjskiej, narażają się tem pyszałkowstwem na śmieszność; wszak i nam nie tajne, że z organem tym od dawna przestano się liczyć w Rosji“.

Awans noworoczny w armii i rezerwie.

Rozporządzeniem cesarskim z d. 29 grudnia br. mianowany został:

Podpułkownik: Karol hr. zu Solms-Wildenfels, 13 p. dr. (Łańcut), komendantem 6-go pułku dragonów.

Otrzymali: wojskowy krzyż zasługi porucznik Hermil Kosmutza 12 bat. pion. (Kraków); złoty krzyż zasługi por. Maksyilian Bulla 12 b. pion. (Kraków)

Pierwszy bunt.

SZKIC

przez

Abgar-Soltana.

(Ciąg dalszy).

— Dobry wieczór! — odpowiedziałem szorstko, i chciałem iść dalej.

— A poczekajno! — wołał. — Jakiego cechu i rzemiosła?... Co? Masz całe pludry, to już nie chcesz ze mną gadać. Poczekaj!... Ja tak tylko w podróży, a jak będę we Lwowie, to, panie dzieju, nowiśniski cylindry na głowie, czarny „schlussrock“ na grzbiecie, a „trabuki“ w pysku.

Pozwoliłem mu wygadać się, a tymczasem zastanawiałem się nad tem, co mu odpowiedzieć i jak się od niego wyswobodzić. On prawil dalej:

— Jestem szewc... To jest pierwszy majster obuwia męskiego i damskiego, wojskowego i cywilnego... Po miasteczkach na takim się nie poznają... Żydy psie mordy konkurencyę robią. Idę do Lwowa, tam jak namiestnikowi, ekscelencyi i arcypasterzowi ekscelencyi buty na prezent zrobię, to mnie zaraz hofratem naznaczą i najstarszym szewcem na całą Polskę i Austryę... Rozumiesz, kolego... No, a ty jakiego fachu?

Miałem już odpowiedź gotową, przez wzgląd na to, że popełniłem kilkadziesiąt rymów w mem życiu, powiedziałem mu, że jestem rymarzem, że robiłem w „skarbie“ w Starem Siole i tam robota się skończyła, ale poznałem się tam z żandarmem, który mi nastręczył robotę u starosty w Bóbrce i właśnie wraz z nim idę się godzić.

— A gdzież ten żandarm? — zapytał z niepo-

Odpowiedziałem mu z najzimniejszą krwią:

— Poszedł po nad rzeczką, dołem. Szukać, czy nie spotka jakiego włóczykija... Ma na mnie czekać pod lasem...

Mój nowy kolega nie czekał końca mej wymyślonej powiastki, tylko skinął mi głową na pożegnanie, szepnął: „szczęśliwej drogi“ i cicho, bez śpiewu i wymachiwania kijem poszedł w kierunku Starego Sioła.

Szczęśliwy, że się go pozbył, ruszyłem z nową energią przed siebie i przyszedłem do Bóbrki, jak żydzi zapalali już świece po domostwach.

Do starosty dopytałem się nie trudno. Zastanawiałem całą rodzinę przy wieczerzy. Munde, blady i mizerny ucieszył się mną ogromnie i bardzo dziękował, że się doń wybrał i o nim, chorym, nie zapominał. Rodzice, uszczęśliwieni radością syna, także mnie z całą serdecznością dziękowali. Nawet nie kłamać nie potrzebowałem... Zataiłem tylko, że idę piechotą z samego Lwowa. Wszyscy myśleli, że przyjechałem był koleją do Starego Sioła, a nie zastawszy tam żadnych koni, tych kilka kilometrów zrobiłem piechotą. To też troskliwa pani starościna nakładała mi na talerze, a ja zjadałem wszystko z przeżajającą szybkością... Później sen mnie tak zmorzył, że zasnąłem na kanapie w salonie i przy wesołym śmiechu całej rodziny, zostałem rozbudzony, przetransportowany do pokoju Mundka i tam mnie ulokowano na dziwnie wygodnej kanapie, na której w jednej chwili zasnąłem... Spałem na drugi dzień do godziny dziesiątej.

Obudziłem się wyspany i wesoły. Słońce padało przez duże okno wprost na moją głowę, ptaszki świergotały za oknem, na świecie robiła się pełna wiosna, chociaż to było dopiero pierwszego marca. Piękna ta pogoda natchnęła mnie dziwną jakąś otuchą.

Mundek siedział obok mojej łóżeczki, trząsk-

wością wpatrywał się we mnie. Obudziwszy się, zacząłem z nim rozmawiać i czerwieniąc się ze wstydu, powiedziałem mu, że bardzo bym mu był wdzięczny, gdyby mi mógł oddać owe trzy guldeny, pożyczone w Stanisławowie. Nim jednak skończyłem, poczciwy chłopak wydobyl zmiejęte trzy papierki z kieszonki od kamizelki i wcisnął mi je do ręki, mówiąc: — Przepraszam cię jak najmocniej, że ci tego nie odesłał do Lwowa. Wiem, że w szkole grozi ci się przyda... Na szczęście dostałem od mamy dzieśnię reńskich na zapusty, to mogę ci natychmiast ten dług oddać.

Po tej rozmowie humor mój podniósł się do zenitu. Miałem w kasie pięć reńskich i szesnastę centów — zdawało mi się, że z tym kapitałem mogę jechać do Ameryki. Ubrawszy się, oświadczyłem, że pragnę wracać do domu... a w rzeczy samej pędziłem mnie w świat i nie wiedziałem jeszcze, gdzie się udać. Obrachowałem się, że do morza najbliżiej przez Czerniowce, Jassy do Galaczu i tam chciałem się dostać naturalnie po odebraniu pięciu guldenów od Sobola w Stanisławowie.

Na serdeczne jednak zaprosiny Mundka, zgodziłem się zostać do jutra. Szczególniej, gdy mi sama pani powiedziała, że rano idzie pociąg do Lwowa o godzinie szóstej i na ten pociąg jedździ zawsze wózek pocztowy, którym bardzo łatwo dostać się do stacyi. Mówiąc o tem, wzięłem do ręki „rozkład jazdy“ i zobaczyłem, że o 6tej rano krzyżują się na stacyi w Bóbrce pociągi, jeden idzie do Lwowa a drugi w stronę Stanisławowa i Czerniowiec. Zobaczyłem przy tem, że do Stanisławowa kosztuje trzecia klasa ctery reńskie i dwanaście centów. Miałem więc fundusze na odbycie tej drogi koleją.

(C. d. n.)

i zugsführer Wiktor Mezabrodzki 12 p. pion.; srebrny krzyż zasługi kapral Tomasz Theil 12 bat. pion. Otrzymał wyrazy zadowolenia cesarskiego: podp. Józef Temmel, komend. 12 bat. pion. (Kraków); kap. Józef Haberditz, kap. Fryderyk Quandt i por. Józef Glatz, wszyscy trzej 12 b. pion.

Mianowani Porucznikami rezerwy:

Kadeci zast. ofic. i kadeci rez.

Milan Milojevic 100 pp. Kraków; Bogusław Knobloch 44 pp. Przemyśl; Aleks. Fuglewicz 57 pp. Tarnów; Karol Ziarowski 40 pp. Jarosław; Henryk Sygnarski 57 pp. Tarnów; Alojzy Gross 100 pp. Kraków; Edward Małek 95 pp. Stanisławów; Karol Swoboda 24 pp. Lwów; Fryderyk Jimdna 55 pp. Tarnopol; Karol Rajlich 58 pp. Przemyśl; Józef Harmata 40 pp. Jarosław; Franciszek Dudek 13 pp. Kraków; Emil Bahner 100 pp. Kraków; Andrzej Kołodziej 13 pp. Kraków; Józef Miszkowski 13 b. feldjegrów, Bochnia; Brzetysław Vaclavik 9 pp. Przemyśl; A. Miazga 10 pp. Jarosław; W. Sehifer 90 pp. Rzeszów; A. Ters 13 b. feldj. Bochnia; Izyd. Biliński 80 pp. Lwów; T. Kalczyński 45 pp. Przemyśl; Franciszek Martikan 13 b. fj., Brody; Józef Melzer 90 pp., Rzeszów; Ernest Kroh, 95 pp., Stanisławów; Fryderyk Riedl, 40 pp. Jarosław; Emil Herfurth, 10 pp. Jarosław; Jan Zaluski, 90 pp., Rzeszów, z odkomenderowaniem do 58 pp., Przemyśl; Ignacy Czerwenka 100 pp., Kraków; Józef Klauber 100 pp. Kraków; Karol Hnekwosky 40 pp. Jarosław; Jan Pribik 80 pp. Lwów; Jakób Hruby 90 pp. z odkom. do 89 pp. Jarosław; Fryderyk Neuman 90 pp. z odkom. do 89 pp. Jarosław; Bogumił Chodora 45 pp. Przemyśl; Wacław Günzl 56 pp. z odkom. do 10 pp. Jarosław; Zygmunt Danielski 90 pp. do 58 pp. Przemyśl; Grzegorz Lehkun 58 pp. Przemyśl; Antoni Bernolak 45 pp. do 24 pp. Lwów; Ant. Broszkiewicz 13 pp. Kraków; Mateusz Jurkiewicz 90 pp. Rzeszów; Stanisław Romanowski 13 pp. Kraków; Bogusław Spinar 13 bat. fj. Brody; Bolesław Albinowski 30 pp. Lwów; Juliusz Breuer 13 b. fj. Bochnia; Wiktor Wollman 90 pp. do 89 pp. Jarosław; Józef Suchomel 89 pp. Jarosław; Kamil Woraczek 80 pp. Lwów; Rudolf Bojanowsky b. fj. 12 do b. fj. 17 Mosty Wielkie; Emanuel Stark 10 pp. Jarosław; Kazimierz Breit 45 pp. Przemyśl; Franc. Mueller 45 pp. Przemyśl; Eeliks Lederer 55 pp. Tarnopol; Emanuel Daniel 9 pp. Przemyśl; Roman Kamiński 30 pp. Lwów; Artur Halberstadt 100 pp. Kraków; Rudolf Max 80 pp. Lwów; Józef Porsche 10 pp. Jarosław; Edward Proescholt 20 pp. Kraków; Alojzy Gross 13 pp. Kraków; Edmund Rosenberg 80 pp. Lwów; Henryk Geiringer 89 pp. Jarosław; Adolf Knopp 100 pp. Kraków; Ferdynand Lazarus 20 pp. Kraków; Antoni Janousek 95 pp. Stanisławów; Jakób Deiches 13 pp. Kraków; Karol Winkler 77 pp. Przemyśl; J. Fanta 58 pp. Przemyśl; Antoni Blaschek 57 pp. Tarnów; Adam Harlender 55 pp. Tarnopol; H. Osner 55 pp. Tarnopol; Michał Cycoń 20 pp. Kraków; dr. prawa Fran. Herman 95 pp. Stanisławów; Fran. Bogucki 15 pp. Lwów; Fran. Klein 57 pp. Tarnów; Jan Hipp 58 pp. Przemyśl; Fran. Wuensch 57 pp. Tarnów; Fran. Krivanek 89 pp. Jarosław; Aug. Leffler 57 pp. Tarnów; Emil Rothe 100 pp. Kraków; Ottokar Rothe 100 pp. Kraków; Teodor Krzywoń 58 pp. Przemyśl; Juliusz Glaessner 10 pp. Jarosław; Michał Bojarski 90 pp. do 58 pp. Przemyśl; Rudolf Urban 15 pp. Lwów; Karol Mocker 100 pp. Kraków; Rudolf Schwarz 55 pp. Tarnopol; Józef Mander 10 pp. Jarosław; Franc. Wenzel 12 b. fj. Czerniowce; Mikołaj Kretschner 30 pp. Lwów;

Wiktor Dimaczek 20 pp. Kraków; Józef Kloucek 45 pp. do 24 pp. Lwów; Ludwik Motal 30 pp. Lwów; Gustaw Heide 13 b. fj. Bochnia; Franc. Pernecker 24 pp. Lwów; Henryk Altkorn z 41 pp. do 95 pp. Stanisławów; Feliks Stein 40 pp. Jarosław; Jakób Lewicki 41 pp. Czerniowce do 95 pp. Stanisławów; Hans Steiner 45 p. p. Przemyśl do 24 p. p. Lwów; Rudolf Fuchs 56 pp. Kraków do 10 pp. Jarosław; Gustaw Foerster 100 pp. Kraków; Maryan Mickiewicz 45 pp. do 24 pp. Lwów; Michał Puszyński 10 pp. Jarosław; Michał Kolanicki 45 pp. do 24 pp. Lwów; Ryszard bar. Suttner 16 b. fj. Niepolomice; Edward Nowotny 57 pp. Tarnów; Aleksy Vilaghi 24 b. fj. Trembowla; Gustaw Weil 80 pp. do 15 pp. Lwów; Aladar Petrikovits 30 b. fj. Brody; Teodor Hoffmann 9 p. pion. Kraków; Rozsö Reiter 24 b. fj. Trembowla; T. Stadler 4 b. fj. Kraków; Metody Bauer 17 b. fj. Mosty Wielkie; Karol Cammra 13 b. fj. Bochnia; Ryszard Neugebauer 16 b. fj. Niepolomice; Arnold Jekel 95 pp. Stanisławów; Jakób Kapel 20 pp. Kraków do 95 pp. Stanisławów; Mendel Weisman 9 pp. Przemyśl; Hans Buchbinder 24 pp. Lwów; Jan Małczyński 40 pp. Jarosław; Fryderyk Reich 58 pp. Przemyśl; Ludwik Goettinger 9 pp. Przemyśl; Otton Strohal 41 pp. Czerniowce do 95 pp. Stanisławów; A. Schorr recte Senz 30 pp. Lwów; Fryderyk Wechselberger 13 pp. Kraków; Adam Pawłowski 41 pp. do 95 pp. Stanisławów; Franc. Nowak 90 pp. do 89 pp. Jarosław; Karol Czernicki 10 pp. Jarosław; Emil Herz 57 pp. Tarnów; Franc. Switawsky 9 pp. Przemyśl; Zdenko Weinereck 4 b. fj. Kraków; Dyonizy Mutka 30 pp. Lwów; Antoni Kankofer 20 pp. Kraków; Eugeniusz Botezat 41 pp. do 95 pp. Stanisławów; Elias Brechner 13 pp. Kraków; Józef Brandmark recte Poritz 95 pp. Stanisławów; Fort. Wachał 56 pp. Kraków; Rud. Fessler 4 b. fj. Kraków; Franc. Proyza 4 b. fj. Kraków; Rudolf Ebert-Szuber 9 pp. Przemyśl; Hugo Berger 90 pp. Rzeszów do 89 pp. Jarosław; Saul Feuerstein 80 pp. do 58 pp. Przemyśl; Simon Mannaberg 45 pp. do 24 pp. Lwów; Jan Blaha 40 pp. Jarosław; Jan Nowak 55 pp. do 95 pp. Stanisławów; Zygmunt Benedykt 4 b. fj. Kraków; Otton Posselt 10 pp. Jarosław; A. Altman 77 pp. do 9 pp. Przemyśl; E. Petrzilek 45 pp. do 24 pp. Lwów; Józef Broz 36 pp. do 95 pp. Stanisławów; W. Dyk 10 pp. Jarosław; Fr. Schlesinger 55 pp. do 95 pp. Stanisławów; Józef Vlasak 77 pp. do 10 pp. Jarosław; Józ. Kaisler 90 pp. do 89 pp. Jarosław; Józ. Wodraska 77 pp. do 10 pp. Jarosław; Rudolf Goldschmidt 77 pp. do 10 pp. Jarosław; Wilh. Siegreich 55 pp. do 95 pp. w Stanisławowie; Józef Prehdal 9 pp. Przemyśl; Otton Hirsch 3 pp. do 10 pp. Jarosław; Tadeusz Zakrzewski 10 pp. Jarosław; Jan Fina 56 pp. do 9 pp. Przemyśl; Zygmunt Cyga 58 pp. do 95 pp. Stanisławów; Karol Myslbek i Adolf Hohenegger 40 pp. Jarosław; Alojzy Kriskcher 90 pp. do 89 pp. Jarosław; Kazimierz Zawisza 56 pp. do 10 pp. Jarosław; Bernard Muenzer 55 pp. do 95 pp. Stanisławów; Alfons Baron 30 pp. Lwów.

Zostali mianowani:

Porucznikami rezerwowymi w kawaleryi:

Kadeci zastępcy oficerów: Andrzej Jalics 9 p. dragonów; Zygmunt hr. Zamojski 6 p. ułanów; dr. fil. Gustaw Glueck 3 p. uł.; Kazimierz Chłapowski 2 p. uł.; Józ. Hrbaczek i Emil Kun 12 p. huzarów; Teodor Hardt 3 p. uł.; Humbert Reisner 13 p. drag.; Hans Lukas 3 p. uł.; Józ. Richter 13 p. drag.; Edmund Lechner i Aleks. Lakatos Ezik-Szent-Simon 12 p. huz.; Jerzy Rostworowski 1 p. ułan.; Teodor Tit-

telbach 2 p. uł. z odkomenderowaniem do 13 p. ułan.; Aug. hr. Krasicki 6 p. uł.; Jerzy hr. Waldeck-Pyrmont 12 p. huz.; Stefan Dombay 6 p. huz.; Adoryan hr. Csaky 14 p. huz.; Jerzy Wolfhauer 8 p. uł. do 5 p. uł.; Karol Hollitzer 14 p. uł.; Emil Fayl 14 p. uł.; Otto Steininger 12 p. uł.; Władysław hr. Pusłowski 1 p. uł.; Lud. Haber 13 p. drag. do Alfred Rappaport v. Porada 1 p. uł. do 7; Józ. łowski 3 p. uł. do 5; Rudolf Mossig 13 p. dr. rol Krusenstern 4 p. uł. do 5; Karol Frenzl dr.; Jan Stonawski 1 p. uł. do 7; Franc. Kr. 11 p. uł. do 5; Dezyderyusz Abraham 12 p. Karol Urban 9 p. dr.; Ernest Rach 9 p. huz.; dwik Urban 7 p. uł.; Ryszard Ehrenfeld 9 p. dr. Henryk v. Mizes 7 p. uł.; Emil Jell 6 p. huz.; Adam Younga v. Lenic 6 p. huz.; Endre v. Kozma 1 p. uł. Rajmund Eibenschuetz 14 p. huz.; Ferd. Fortuna 12 p. dr.; dr. prawa Oskar Weltner 12 p. huz.; Józef Loosy 14 p. huz.; Antoni Chochlik Wasilewski 10 p. dr.; Maks. Allmayer 4 p. uł.; Antoni Waisbecker 12 p. huz.; Antoni Schlepitzka 6 p. uł.

Dalej, rezerwowi podoficerowie: Jerzy hrabia z Granowa Wodzicki 12 p. huz. do 11; Jan Grigorcea 9 p. dr.; Oskar v. Hohenbruck-Schwaeger 1 p. uł. do 7; Stanisław Jastrzębiec Psarski 2 p. uł. d 13; Ernest v. Wense 1 p. uł. do 6.

Dalej mianowani:

Porucznikami rezerwowymi w art. polnej:

Rezerwowi kadeci, zastępcy oficerów: Józef Darowski 28 p. art. dyw.; Jan Sixta 24 p. art. dyw. do 3; Aug. Leder 1 p. art. korp. do 1 p. art. dyw.; Kaz. Bartmański 32 p. art. dyw.; Karol Bayer z 1 p. a. k. do 3 p. a. dyw.; M. Kitt z 42 p. a. d. do 33 p.; Henryk Heinrich z 1 p. art. k. do 3 p. a. dyw.; Eryk Korndörfer 32 p. art. d. do 33 p.; Fryd. Höchsmann 1 p. art. korp. do 3 p. art. dyw.; Piotr Międzyński 10 p. art. korp.; Rudolf Florian 1 p. art. k. do 3 p. art. dyw.; Ryszard Tögel 6 p. a. k. do 33 p. art. dyw.; Ignacy Hoszowski 1 p. art. korp.; Kazimierz Jamroz 10 p. art. korp.; Józ. Sigmund 32 p. art. dyw. do 33 p.; Jan Lenocho 24 p. art. d. do 30 p.; Józef Prusza 3 p. art. dyw.; Emil Kolibabe 1 p. art. korp. do 10 p.; Wilhelm Akerl 1 p. art. d.; Karol Geriot 41 p. art. d. do 33 p.; Antoni Jansche 24 p. art. dyw. do 31; Czesław Wojcicki 31 p. art. d.; Wilhelm Wychera i Józef Koitschim, obaj 11 p. art. korp.; Leop. Schreiber 10 p. art. k.; Juliusz Hersch 2 p. art. d. do 10 p. art. korp. — i

Podoficerowie rezerwowi: Rudolf Feichtinger 2 p. art. k. do 31 p. art. d.; Arnold Szereszewski 2 p. art. k. do dyw. gór.; Włodzimierz Czapek 6 p. art. dyw.; Franciszek Seykora 2 p. art. k. do 28 p. art. dyw.; Gustaw Ratzenhofer 11 p. art. k.; Jan Billitzer 2 p. art. k. do 30 p. art. d.; Feliks Ryner 2 p. art. k. do 31 p. art. d.; Cito Randa 2 p. art. d.; Edward Marschowsky 6 p. art. d. do 28 p. Magnus Stift 2 p. art. k. do 3 p. art. d.

W artylerii fortecznej:

Rezerwowi kadeci, zastępcy oficerów: W pułku nr. 2 (Kraków): Cyryl Klimesz, Karpel Thieberger, dr. fil. Maryan Smoluchowski, Zygmunt Janota, Winę. Portisch, Edmund Jakubowski, Wilhelm Rosenfeld, Antoni Dyląg, Alfred Schmeer, Stanisław Bochenek, Karol Hiltcher i Stanisław Hanusz. W pułku nr. 3 (Przemyśl): August Sahliger, Alojzy Krupa, Robert Lichotzky, Ernest Kužel, Józef Jaknbec i Ludwik Kanturek.

Rezerwowi podoficer Maks. Kwieciez, pułk nr. 2 (Kraków).

KRONIKA.

Uroczysty obchód z powodu wejścia w życie nowych ustaw procesowych odbył się wczoraj we Lwowie. Chwilę tę uczczono najpierw nabożeństwami, odprawionymi w kościołach katedralnych.

Z uderzeniem godziny 11 zebrało się liczne grono wybitnych sił prawnych miasta Lwowa, sędziów, notaryuszów, adwokatów i audytorów wojskowych w wielkiej sali rozpraw krajowego sądu karnego. Sala była ubrana kwiatami, goście zaś zapełnili szereg wszystkie miejsca.

Pierwszy głos zabrał prezydent wyższego sądu krajowego p. Tchórznicki, który w przemowie swej rzucił pogląd na dawne proceduralne postępowanie i wskazał na najważniejsze w procesie czynniki, a wspominając o korzyściach, jakie nowa procedura przynosi dla całego społeczeństwa, zwrócił się najpierw do sędziów z zawodu z prośbą, by ci, jak dotychczas, sumiennie i gorliwie spełniali swe obowiązki, potem do adwokatów, wzywając ich, by w harmonijnej zgodzie z stanem sędziowskim spełniali swe czynności, by nowa procedura w rzeczywistości ziszczyć mogła pokładane w niej nadzieje, wreszcie do sędziów obywatelskich (*Laienrichter*).

„Dziwnym zbiegiem okoliczności — kończył prezydent Tchórznicki — obchodzimy uroczystość wprowadzenia nowej procedury w jednym roku z jubileuszem cesarskim, a w dowód tego, żeśmy mu wdzięczni za jego zarządzenia względem nowego postępowania proceduralnego, wykrzyknijmy: „Niech żyje panujący nam cesarz Franciszek Józef I.“

Okrzyk ten powtórzyli trzykrotnie obecni.

Następnie zabrał głos prezydent sądu krajowego lwowskiego p. Bauch, który wyluszczywszy zasady główne, kierujące w procesie, wzywał młodych prawni-

dali się nauce nowego prawa, gdyż na nich spoczywa przyszłość nowej ustawy. Kończąc, zwrócił się do prezydenta Tchórznickiego z słowami podziękowania za trudy i starania, jakie około wprowadzenia nowej procedury położył.

Na przemówieniach adwokata dra Rońskiego (imieniem Izby adwokackiej), ze strony zaś sędziów obywatelskich p. Gubrynowicza, którzy wyrazili radość z powodu wprowadzenia w życie nowego postępowania, skończyła się cała uroczystość.

Pierwsza rozprawa sądowa, już na podstawie nowej procedury, odbędzie się jutro.

Termina składania fasyj podatkowych.

Administracja podatków we Lwowie, odnośnie do obwieszczenia krajowej dyrekty skarbu we Lwowie z dnia 15 grudnia r. z., którem wyznaczono do przedkładania fasyj do podatku rentowego i podatku osobisto-dochodowego na rok bieżący, termin do 31 stycznia 1898. podaje do wiadomości publicznej, że mieszkający w mieście Lwowie kontrybucenci, obowiązani do przedkładania fasyj do podatku rentowego lub osobisto dochodowego, mogą powyższe fasyje złożyć także ustnie w administracji podatków we Lwowie przy placu Czerwym nr. 1 na II. piętrze w godzinach: od 9 rano do 1 z południa i od 4 popołudniu do 7 wieczorem, a mianowicie w następujących dniach miesiąca stycznia 1898.

Kontrybucenci, których nazwiska rozpoczynają się na literę A 3 stycznia; na lit. B 4, 5 stycznia; lit. C, D 7 stycz.; E, F 8 stycz.; G 10, 11 stycz.; H 12 stycz.; I, J 13 stycz.; K 14, 15 stycz.; L, 17 stycz.; M 18, 19 stycz.; N, O 20 stycz.; P, Q 21, 22 stycz.; R 24, 25 stycz.; S 26, 27, 28 stycz.; T, U, V 29 stycz.; W, Z 31 stycznia.

Ponieważ ilość kontrybuentów we Lwowie, podlegających podatkowi osobisto-dochodowemu, obliczona jest na zwyczaj 20.000, a znaczna część tychże zechce

strony, aby celem uniknięcia natłoku i straty czasu, zechcieli się do powyższego zarządzenia zastosować.

Kontrybucenci, którzy mają zamiar fasyje do podatku rentowego podatku osobisto-dochodowego napisać sami, otrzymają odpowiednie druki bezpłatnie za zgłoszeniem się w administracji podatków we Lwowie w godz. urzędowych.

Egzamin z rachunkowości państwowej w namiestnictwie złożyły: pp. Zofia Markl z Waręża i Kazimiera Krzywobłocka ze Lwowa.

Ruch telefoniczny na prowincyi. W dniu 1 stycznia 1898 oddano do użytku abonentów urządzoną w Jasle państwową sieć telefoniczną, składającą się z biura centralnego w tamtejszym urzędzie pocztowo-telegraficznym i siedmiu stacyj telefonicznych.

O nowych należnościach sądowych. Od krajowej dyrekty skarbu we Lwowie otrzymujemy następujący komunikat:

Rozporządzeniem cesarskim z 26 grudnia 1897, wchodzącem w życie z dniem 1 stycznia 1898, zmieniono ze względu na nowe postępowanie sądowe, czynające również od tego samego czasu obowiązując, niektóre przepisy ustaw należnościowych, odnoszące się do podań i pism sądowych. W szczególności podniesiono dotychczasową należność stempową 36 centów od podań, protokołów i urzędowych pojedynczych odpisów na jedną koronę, a napisy od podań sądowych uwolniono zupełnie od stempla. Nadto postanowiono, że o wysokości tej należności rozstrzyga przy podaniach przez pocztę wnoszonych, dzień oddania na pocztę, przy protokołach i odpisach dzień, w którym wedle ustawy znaczek stempowy ma się dostarczyć. Rzecz tę podaje się do wiadomości publicznej.

P. Teresa Arkłowa, primadona opery madyckiej, przybyła wczoraj do Lwowa i ukaże się naszej publiczności we wtorek, jako Elza w „Lohengrinie“.

20-letni jubileusz obchodził onegdaj „Kółko

W trenie :

Kadeci rezerwowi, zastępcy oficerów: Tadeusz Piórkiewicz 3 p., Gustaw Marek 3 p., Stefan Lusza 3 p. i rezerwowi podoficerowie: Franciszek Bera- nek p. 1, Ignacy Pasma p. 3, Stanisław Adamowicz p. 1.

Deputacja Rady miejskiej u hr. K. Badeniego.

Wczoraj, w niedzielę, udała się deputacja Ra- dy miejskiej do Buska, celem wręczenia hr. Kazi- mierzowi Badeniemu dyplomu honorowego oby- watelstwa miasta Lwowa. Do deputacji, pod prze- wodnictwem prezydenta dra Małachowskiego, nale- żeli obaj wiceprezydenci Schayer i Michalski i radni ks. Lenkiewicz, dr. Radziszewski, Romanowicz i dr. Strojnowski. Wręczając dyplom, złożony w opisanej już przez nas artystycznie wykonanej kasette, prze- mówił prezydent Małachowski, jak następuje:

„Wasza Ekscelencjo!

Lwów miał i ma szczególne powody żywić dla Ciebie uczucie szczerzej, głębokiej wdzięczności.

Niezwykle, wielkie są bowiem Twoje zasługi dla państwa i kraju, ale niemniej jeżeli nie więcej doniosłe są dla naszego miasta Twoje czyny, któ- rymi objawiałeś Twoją życzliwość dla nas, a z któ- rych gród nasz odniósł wybitne materialne i mora- lne korzyści. Czyny te oddziaływały na powodzenie i rozwój stolicy kraju, a w sercach naszych wzbudziły dla Ciebie szczerze i trwałe uczucie.

W tej myśli Rada król. stoł. miasta Lwowa uchwała z dnia 3 października 1895 r. zamianowała Cię honorowym obywatelem stolicy kraju, a składa- jąc Ci tą uchwałą dowód najwyższego uznania i wdzięczności, nadała Ci Panie najwyższą godność, jaką rozporządzać może, ofiarowała najcenniejszy klejnot w skarbcu wolnych urzędów samoistnej gminy.

Nie nasza wina, że dopiero po dwóch latach od powzięcia uchwały stajemy przed Tobą, ażeby Ci wręczyć widomy symbol honorowego obywatelstwa.

Niezwykle Twe zasługi dla państwa, kraju i miasta, niezwykle wysokie i piękne Twoje sta- nowisko w państwie i kraju — niezwykle uczucie pragnęliśmy i dlatego w tej oto kasecie na uzmysło- wienie Twojej energii, sprawiedliwości, patriotyzmu, tradycji i władzy zespoliliśmy do pracy siły artysty- czne i rękodzielnicze, jakimi miasto nasze rozpo- rządza, zwłoka ta więc tylko o naszych dobrych chę- ciach świadczyć może.

To też spodziewamy się, że przyjąć raczysz dar ten nie za spóźniony, ale jako szczerzy, rzetelny wyraz naszej trwałej, niezmiennej wdzięczności, jaką dla Ciebie żywimy.

Ofiarując Ci nasze obywatelstwo, prosimy Cię, dostojny Panie, ażebyś grodowi naszemu i jego mie- szkańcom nie poskąpił i nadal Twej życzliwości, a bądź nawzajem pewnym, że jak dotąd zawsze i wszędzie czy w burzliwych czy w pogodnych dniach żywota Twojego towarzyszyła Ci szczerza życzliwość i sympatia stolicy kraju, tak i w przyszłości te uczucia nasze względem Ciebie żadnej nie doznają zmiany.

Eksc. Badeni odpowiadając przypomniał, że już bezpośrednio po zapadłej w Radzie miejskiej uchwale w r. 1895 miał sposobność podziękowania reprezentacji miasta za ten zaszczyt. Jak wtenczas, tak i dziś zapewniła o swoim serdecznym przywią- zaniu do miasta, którego rozwój go cieszy. Przypomi- na, że był czas, kiedy Lwów skutkiem tego, co

się działo na zgromadzeniach na ratuszu lwowskim, stracił był wszelką powagę i znaczenie w kraju. Dziś odzyskuje stolicą należne jej stanowisko, a za- wdziecza to rozzumemu i patriotycznemu działaniu tych, którzy stoją na czele spraw miasta, a złożyli dowody, że nie wyzyskując swego stanowiska ani ku osobistym ani patriotycznym celom, ani też ku temu, aby usprawiedliwić objawy różnych opinii tłumić — ale kierują się wyłącznie względem na dobro miasta i kraju. Zachęca do dalszego wytrwania na tej dro- dze i zapewnia, że tym dążeniami według sił i mo- żności udzieli poparcia.

Tak przemówienie prezydenta Małachowskiego jak i odpowiedź Badeniego wolne były od wszel- kich politycznych aluzji do obecnej sy- tuacji. W toku dalszej rozmowy zaznaczył jeszcze hr. Badeni, że miasto Lwów jest w tem szczęśliwym położeniu, iż gdy inne większe miasta w Austrii walczą z wielkimi ciężarami i muszą wszelkie wy- łączyć siły, żeby tym ciężarom podołać, Lwów tej trudności niema i tylko tem się troszczyć potrzebuje, jak spełnić swoje zadania stołecznej gminy. Wogóle wyraził się hr. Badeni bardzo pochlebnie o gospo- darce gminnej.

Kasетка z dyplomem, jako dzieło artystycznego przemysłu lwowskiego, zyskała wielkie pochwały hr. Badeniego. Wśród ożywionej rozmowy o sprawach miasta, kraju i państwa, szybko upłynął czas kilku godzin — poczem deputacja odjechała do popołudnio- wego pociągu, unosząc jak najmiłsze wspomnienie bardzo gościnnego i serdecznego przyjęcia ze strony hr. Badeniego i jego małżonki.

Fundacya**ś. p. Leopolda Rolanda (Rotlendera).**

Znany publiczności lwowskiej właściciel cukierni przy ul. Karola Ludwika pod firmą „Rotlendera“, oby- watel miasta Lwowa, ś. p. Leopold Roland, zmarł bezzennie 7 marca 1893 r. w szwajcarskim kantonie Fryburskim w Romont.

Owoc pracy całego swego życia, gotowiznę **92.200 zł.** zapisał ś. p. Rotlender przeważnie na cele dobroczynne, tudzież dla przyjaciół i swych zawodo- wych współpracowników.

Testament sporządzony w kancelarii notaryalnej ś. p. Aleksandra Jasińskiego, mianujący wykonawcą te- stamentu p. Apolinarego Stokowskiego, pozostał w kraju wraz z „koszulkami“ listów zastawnych. Talony z ku- ponami zabrał ofiarodawca z sobą do Szwajcaryi, gdzie wyjechał z powodu nadwątłego zdrowia.

Po śmierci znaleziono też owe talony, a rząd szwajcarski zażądał zapłacenia podatku spadkowego w wysokości 12% od całej sumy, to jest 22.000 franków.

Wygórowany ten wymiar należności spadkowej, wywołał proces, którym się zajął p. Apolinary Stokow- ski, jako egzekutor testamentu, i dzięki jemu niżono wymiar podatku b. znacznie tj. na 5.555 zł.

Onegdaj ukończono rozwlekle postępowanie spad- kowe z tego powodu, a sekcyja I. sądu powiatowego wydała urzędowi depozytowemu polecenie złożenia ca- łej sumy wraz z 5% odsetkami w galic. Kasie oszczę- dności celem wypłacenia jej właścicielom legatów.

Legataryuszami są:

Zakład Lázarza 4.000 zł.; fundusz ubogich m. Lwowa 4.000 zł.; fundusz stypendyjny dla uczniów szkół średnich im. Mieczysława Romanowskiego (pole-

na część chrześcijańskiej prasy, oraz wielu innych mow- ców wznosiło toasty, bądź to na pomyślność poszcze- gólnych osób, bądź też na pomyślność Towarzystw ka- tolickich.

Koroną tych pamiątkowych zebrań był „opłatek“ w Tow. weteranów z 1863 r. w czasie którego starzy wiarusy gadali o dawnych, lepszych czasach, snach niedośnionych i nieurzeczywistnionych, niestety, mar- zeniach. Nastroj rzewny, ciepły i serdeczny składał się na uroczystą prawdziwie chwilę. Przemawiali: prof. Syroczyński, adw. dr. Starczewski, ks. Mazurkie- wicz, pp. Baczyński i Lech imieniem młodzieży pol- skiej, p. Szeremeta imieniem „Skaly“, p. Drewnowski i wielu innych, a tenor wszystkich przemówień zawie- rał jedno-jedne marzenie i pragnienie, na wzmiankę o którym starzy żołnierze lży z oczu ocierali rękawem...

Nowy zarząd. W tow. „Wzajemna pomoc dro- bnych kupców chrześcijańskich“, wybrano nowy zarząd, jak następuje: przewodniczący Wojciech Florko, sekre- tarz Zygmunt Korosteński, skarbnik Aleksander Steć- ków i gospodarz Andrzej Tuszkiewicz, a w skład wy- działu weszli pp.: Kisil, Oleszek, Nowicki, Biernacki, Maślanka, Fuchs, Halarowicz, Karczewski, Białobrewka, Zyzcawski, tudzież jako zastępcy: Kryt, Stieber, Rybi- cki i Radoński.

Noworoczny podarunek. Dyrekcyja kolei państwowej nadesłała na ręce dra Strojnowskiego 50 zł. dla łowskiego Tow. ratunkowego.

Napad. Wczoraj po 9 godzinie rano dwu ja- kichś rzeźmieszków zbliżyło się na gościńcu za rogatką Kleparowską do murarza Juliana Niebieleckiego z ży- czeniami noworocznymi. Gdy Niebielecki zamiast datku złożył im nawzajem życzenia i oddał się, niesłuchając natarczywych żądań gratulantów, dobył jeden z nich noża i zadał mu cięcie w twarz, po czem obaj uciegli. Niebieleckiego odwieziono dorożką na stację ratunkową, która opatrzyła mu ciężką ranę, sięgnającą od oka do

głogo w powstaniu r. 1863) 8.000 zł.; fundacya Rot- lendera dla uczniów szkół średnich 8.000 zł.; fundacya Rotlendera dla seminarzystek 10.000 zł.; fundacya po- sagowa 10.000 zł.; na utrzymanie kopca Unii Lubel- skiej 8.000 zł.; Macierz Polska 2.000 zł.; Muzeum w Rapperswyłu 4.000 zł.; szkoła polska na Batiniolach w Paryżu 3.000 zł.; Sokół lwowski 2.000 zł.; na re- staurację kościoła Maryi Śnieżnej 5.000 zł.

Resztę kapitału przekazał ś. p. Rotlender osobom prywatnym.

Od sumy spadkowej wymierzył urząd należności następujące kwoty: należność spadkowa 7.818 zł. 50 ct.; taksa szpitalna 356 zł. 2 ct.; na szkoły ludowe 2 zł. 10 ct. Ogromne wydatki postępowania 2000 zł. i należności spadkowe kryją w części wzrosłe od lat 4-ch procenta, w części zaś egzekutor testamentu z fun- duszów własnych.

Telegramy „Słowa polskiego“.

Wiedeń, 3 stycznia. Cesarz udał się wczoraj popołudniu pociągiem dworskim do Radmer na wiel- kie polowanie dworskie. Powróci we wtorek.

Wiedeń, 3 stycznia. Jubileusz papieski ob- chodzone uroczystie nabożeństwami we wszystkich kościołach. W katedrze św. Szczepana celebrował kardynał Gruscha i odśpiewano „Te Deum“. Cesarz i cesarzowa złożyli nuncyuszowi powinszowania przez głównego ochmistra dworu. Osobiście składali ży- czenia nuncyuszowi: arcyksiężna następczyni Stefa- nia, arcyksiężna Ludwik Wiktor i Rainer, minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski, liczni dostoj- nicy dworscy i państwowi, członkowie ciała dypl- matycznego.

Wiedeń, 3 stycznia. Obchód z powodu wpro- wadzenia nowej procedury cywilnej odbył się w Pa- łacu sprawiedliwości. Zgromadzili się licznie sędzio- wie z zawodu, nowo-mianowani sędziowie obywatel- scy, adwokaci, w ogóle przedstawiciele stanu prawni- czego. Prezydent wyższego sądu krajowego v. Kral w przemówieniu wskazywał na poważne korzyści no- wego cywilnego procesu, a mianowicie jawność i usność, wyraził zaś przy tem przekonanie, iż sędziowie znajdą siłę do podźwignięcia ciężaru, który nowa procedura na nich wkłada. Powitał następnie adwokatów i wniósł okrzyk na cześć cesarza. Pre- zydent sądu krajowego Lamezan odpowiadał w imie- niu stanu sędziowskiego, prezydent dolno-austriackiej Izby adwokackiej Feistmantel mówił imieniem adwokatów, a obydwaj wykazywali doniosłość rozpo- czętego dzieła.

Wiedeń, 3 stycznia. Zastępca marszałka kra- jowego Czech, Juliusz Lippert, członek wydziału krajowego, Schlesinger oraz posłowie dr. Fun- ke i dr. Karol Schuecker mają przybyć dzisiaj do Wiednia — zaproszeni przez Gautscha na obrady celem usunięcia przeciwnostw, utrudniających podjęcie na nowo parlamentarnej czynności Rady państwa. Pertraktacje te ograniczyć się mają jedynie do kwe- styi zmodyfikowania rozporządzeń językowych dla Czech i dla Moraw, ponieważ inne powody niezado- wolenia niemieckiej opozycji zostały już zupełnie przez rząd usunięte, skoro przez zamknięcie se- syi Rady państwa funkcyę dotychczasowego prezy- dyum się zakończyły, a tymczasem prowizoryum ugodowe weszło w życie na podstawie rozporządzenia cesarskiego.

wego aż do kąta ust i poleciała udać się do szpitala powszechnego.

Śmiertelne poparzenie. Onegdaj po godzi- nie 6 rano zdarzył się przy ul. Krasickich pod l. 14, ponowny wypadek śmiertelnego poparzenia się skut- kiem nieostrożnego obchodzenia się z naftą a raczej użycia jej do niewłaściwego celu. Służąca p. Maryi Chopen nazwiskiem Katarzyna Lipowicz, chcąc rozpa- lić szybko pod kuchnią, połała płonące smolaki naftą. W chwili zbliżenia bańki do ognia, eksplodowała na- fta a płomienie objęły w mgnieniu oka jej odzież. Li- powicz, jak płonąca pochodnia, biegła po kuchni, a wreszcie wybiegła na ganek. Ogień tymczasem objął całą podłogę w kuchni. Przerażeni mieszkańcy zgusili na nieszcześliwej kobiecie resztki ubrania, i wezwali telefonicznie towarzystwo ratunkowe i straż pożarną.

W straszliwy sposób żywcem popieczoną ofiarę własnej lekkomyślności odwieziono do szpitala powsze- chnego, gdzie kończy życie w najokropniejszych mę- czarniach.

Przejechanie. Dorożkarz nr. 240 najechał wczoraj przy ul. Hetmańskiej cukiernika Alfreda Gud- lera. Uderzony dyszlem w piersi, upadł na ziemię i od- niósł ciężkie uszkodzenia. Nieostrożnego woźnicę are- sztowano.

Oko wybite. Bez powodu najmniejszego, idąc za popędem chwilowej fantazyi, napadł wczoraj w po- łudnie, przy placu Maryi Śnieżnej stróż domu pod l. 7 przy tymże placu zamieszkały Chaję Schnecht, szewcową, mieszkającą na Zniesieniu. Cios, jaki jej zadał, był tak nieszcześliwym, że Chaję Sch. straciła oko. Bar- barzyńskiego stróża aresztowano.

Repertuar teatralny. W teatrze hr. Skarbka : Dziś w poniedziałek „Ładny zastępca“, krotoczwila w 3 aktach.

wieczorem. Po odegraniu „Krakowiaków i Górali“ Ka- mińskiego, zebrał się członkowie wraz z rodzinami na bankiecie, w czasie którego przemówił sekretarz Stow. Léch, wznosząc toast na cześć członków założycieli „Kółka“ tak żyjących, jakoteż umarłych. Reżyser kółka p. Schwabel skreślił pokrótce dzieje kółka, następnie zaś pili zdrowie żyjących członków Stowarzyszenia, którzy brali udział w przedstawieniu „Krakowiaków“ w r. 1877. Po bankiecie zaczęły się tańce, które przeciągnęły się do rana.

Opłatki. Dzień wczorajsz i przedwczorajsz gromadził w rozmaitych lwowskich stowarzyszeniach członków, którzy schodzili się, by wyrazić sobie wspól- nie opłatki życzenia.

W piątek wieczorem obchodzono uroczyste opła- tek w Tow. rękodzielników „Ognisko“, w sobotę rano o godzinie 11 młodzież rękodzielnicza, grupująca się około stowarzyszenia im. Kilińskiego składała sobie życzenia lepszej doli.

W „Skale“ wspólny opłatek, obchodzony w so- botę wieczorem, wypadł pod każdym względem wspa- niale. Do zgromadzonych licznie członków i delegatów różnych towarzystw, wypowiedział słowo wstępne ks. Jan Stopczyński, poczem p. Szeremeta, dyr. „Skaly“ wypowiedział dłuższą, serdeczną mowę, przerywaną grzotami oklasków. Zakończył zwrotem na cześć Ojca św. Wiceprezes „Skaly“ p. Getritz wniósł toast na cześć Ojczyzny, p. Konopacki na cześć duchowieństwa, później zaś nastąpił cały szereg toastów, przepla- tany koledami, śpiewaniami przez chór Towarzystwa. Na wezwanie dyr. p. Szeremety, uchwalono wysłać adres do „skaly“ katolicyzmu, papieża Leona XIII.

Wśród serdecznego i szczerzego nastroju dzieliły się wczoraj opłatkiem dwa pobratymcze duchem i ce- lami Stowarzyszenia: „Jedność“ i „Związek chrześciań. narodowy“. Ostatni zaznaczył swe sympatyje dla pierw- szego, w toaście wicepr. adw. dr. Starczewskiego, prof. Thullie wniósł zdrowie „Jedności“, p. Stefanowicz pił

Co dotyczy zażeń niemieckich z powodu lex Falkenhayna, zapewniono już dawniej wszystkie stronnictwa, że nchwała ta zostanie poprostu zapomniana ze strony rządu. Co do intencji rządu w sprawie modyfikacji wydanych przez hr. Badeniego rozporządzeń językowych słyhać tu, że rząd nie ma zamiaru zmieniać norm, odnoszących się do używania języka urzędowego w służbie wewnętrznej, oraz co do przepisów nakazujących, iż w całych Czechach wszystkie urzędy mają podania załatwiać w tym języku, w jakim podania te zostały wystosowane.

Natomiast koncesye dla Niemców mają polegać na tem, że na przyszłość nie będzie się od wszystkich urzędników w Czechach wymagało znajomości obu języków krajowych, a kraj ma zostać podzielony na trzy okręgi w tym względzie: czeski, niemiecki i mieszany. W ostatnim z wymienionych okręgów, mają urzędnicy używać obu języków, atoli w pierwszych dwóch z tych okręgów ma istnieć co do liczby urzędników stosunek procentowy, odpowiadający językowym stosunkom tych okręgów, jak to zaproponował radca dworu prof. Randa w artykule ogłoszonym w praskiej *Politik*.

Podobno Gautsch ma już zapewnioną aprobatę miarodawczych polityków czeskich na przyrzeczenia, jakich chce udzielić Niemcom; to też nie będzie już potrzeba dalszych pertraktacji odnośnych z posłami czeskimi.

Budapeszt, 3 stycznia. Prezydent ministrów Banffy podczas noworocznego przyjęcia w odpowiedzi na życzenia, wyrażone mu przez stronnictwo liberalne, wypowiedział głębokie ubolewanie z powodu, że ugoda nie doszła do skutku i broń ekonomicznego związku z Austrią. Stanowisko opozycji należy oceniać tem poważniej. Sytuacja, jaka dzięki opozycji powstała, spotyka się z potępieniem nawet w szeregach tych, którzy ją stworzyli, a taki sam wyrok potępiający wydaje na nią większość opinii publicznej w kraju. Rząd, świadom swego obowiązku i opierając się na zaufaniu korony oraz uznaniu stronnictwa, potrafi znaleźć wyjście także i z tego trudnego położenia. Mowę swą zakończył Banffy gorącym wezwaniem do jedności stronnictwa i okrzykiem na cześć króla, powtórzonym przez zgromadzonych z zapalem.

Budapeszt, 3 stycznia. W odpowiedzi na życzenia, złożone mu przez członków narodowego stronnictwa Apponyi wyraził podziękę i oświadczył także, że w razie rewizji ugody tej, stronnictwo jego zgodziłoby się z nową ugoda jedynie w tym razie, jeżeli jej paragrafy będą utrzymywane zupełnie w duchu Franc. Deaka. Co do projektu, będącego obecnie przedmiotem obrad, mowca oświadczył, że będzie go dzisiaj i nadal popierał. (Huczne oklaski).

Praga, 3 stycznia. Prezydent praskiego gremium handlowego wniósł do Gautscha podanie, w którym powołując się na liczne rabunki, spełnione podczas znanych zaburzeń u kupców i rękodzielników w Pradze i okolicy oraz na doniosły i pożalowania godny wpływ tych wypadków na stosunki kredytowe na targu praskim, wnosi energiczną prośbę, ażeby te szkody zostały pokryte i spodziewa się, że z funduszków państwowych przyznane zostaną odpowiednie odszkodowania.

Praga, 3 stycznia. Wczoraj rozeszła się tu pogłoska, że stan sądów doraźnych został zniesiony. Pogłoska powstała ztąd, że nie widziano po ulicach patrolów wojskowych, jest przecież bezpodstawną.

Praga, 3 stycznia. Wczoraj odbyła się tu narada posłów niemieckich z Czech w sprawie udziału ich w Sejmie czeskim. Mowy wszystkich trzech partyj twierdziły, iż o polityce abstynencji nie może być mowy, ponieważ pragną wnieść przed Sejm sprawę ostatnich wypadków w Pradze.

Berno, 3 stycznia. Tutejsza gazeta czeska wzywa wszystkie reprezentacje gmin czeskich, kasy oszczędności i stowarzyszenia narodowe do zbierania składek — z powodu przypadającego w roku bieżącym jubileuszu cesarskiego — na ufundowanie gimnazjum czeskiego w Wiedniu. Ma to być odpowiedź na wniesiony do Sejmu dolno-austriackiego wniosek, żądający, ażeby język niemiecki został statutowo uznany za jedyny język wykładowy we wszystkich szkołach ludowych i średnich w Austrii dolnej.

Paryż, 3 stycznia. Car wysłał do prezydenta republiki Faure'a imieniem swoim i żony telegram noworoczny, w którym obok życzeń osobistych wyraża także życzenia dla zaprzyjaźnionej z Rosyą Francji

i przypomina niewygasłe wrażenie odwiedzin Faure'a w Rosji.

Prezydent Faure odpowiedział depeszą dziękczynną, w której dał wyraz radości, jaką przejęte są serca wszystkich Francuzów z powodu tych carskich życzeń.

Berlin, 3 stycznia. Cesarz Wilhelm obdarzył wielkim krzyżem orderu Czerwonego orła prezydenta prowincji hanowerskiej v. Bennigsen, który przez lat wiele stał na czele narodowo-liberalnego stronnictwa (razem z Miqtelem), ale w końcu, zrażony, zupełnie otwarcie sprzedał się rządowi, przyjmując po uchwaleniu septenatu (1893) stanowisko tak wiele odpowiedzialne, jakie zajmuje prezydent Hanoweru wobec niestrudzonej agitacji Welfów.

Berlin, 3. stycznia. Państwowy zarząd marynarki oświadcza: Wiadomość o tem, iż w najbliższych dniach ma odejść do Azji wschodniej jeszcze jeden parowiec Póin. Lloyd'a z artylerzystami marynarki i personelem lazaretowym, w którym to celu miano jakoby powołać telegraficznie wielu marynarzy znajdujących się na urlopie, jest nieprawdziwą.

Praga, 3 stycznia. Trzy kompanie z okręgu kopalń węgla kamiennego Busztiehrad-Kladno wczoraj podwyższyły ceny swych węgli do opalania mieszkań o 2 centy na centnarze metrycznym. W podobny sposób podwyższyło cenę swych węgli Tow. akcyjne kopalnie zachodnio-czeskie.

Budapeszt, 3 stycznia. Dopiero co wypuszczony z więzienia Aleksander Fried, który w roku 1894 skradł z peszteńskiego Banku handlowego 29.860 zł., zawiadomił obecnie swego obrońcę, iż pieniądze te złożył w Kasie oszczędności i przed aresztowaniem książkę kasy oszczędności spalił. Obecnie prosi swego obrońcę o zarządzenie odpowiednich kroków w celu powrócenia bankowi tej sumy.

Londyn, 3 stycznia. Sir Henry Havelock, potomek słynnego bohatera z walk anglo-indyjskich, członek izby gmin i pułkownik jednego z pułków angielskich w Indjach, wyjechał w zeszły czwartek na konną przejażdżkę i od tego czasu znikł. Natomiast znaleziono konia zabitego; panuje obawa, że i jego uśmiercono lub zabrano w niewolę.

WYDAWANE PRZES
STANISŁAWA SZCZEPANOWSKIEGO
pismo polityczne, społeczne i literackie

„SŁOWO POLSKIE“

wychodzi dwa razy dziennie.

Wydanie ranne o godz. 7¹/₂

przynosi: najświeższe depesze telegraficzne, ostatnie wiadomości z wieczornej poczty, ostatnie kursa giełdowe, sprawozdania teatralne, kronikę miejscową, krajową i zagraniczną z ostatnich godzin, feljton, jakoteż fachowe artykuły z różnych dziedzin.

Wydanie popołudniowe o godz. 3

daje: obraz wypadków politycznych, artykuły w sprawach krajowych, obfita kronika krajową i zagraniczną, dwa feljetony, depesze z dnia bieżącego, krytykę teatralną, przegląd artystyczny i naukowy, najświeższe wiadomości handlowe i ekonomiczne wraz z kursami wszystkich ważniejszych giełd.

Prenumerata wynosi: We LWOWIE: miesięcznie 1 zł. z 2-krotną dost. do domu 1 zł. 30 ct. — Na prowincyi: rocznie 13 zł. 20 ct. z 2-krotną wysyłką 16 zł. — kwartalnie 3 zł. 30 ct. z 2-krotną wysyłką 4 zł. — miesięcznie 1 zł. 10 ct. z 2-krotną wysyłką 1 zł. 35 ct. — W Niemczech: mies. 1 zł. 50 ct. — W innych krajach: miesięcznie 2 zł.

Prenumeratorzy „Słowa Polskiego“ mogą otrzymać po zniżonej cenie następujące wydawnictwa:

ECHO MUZYCZNE
teatralne i artystyczne z arkusz. nut po zł. 1'86 kwart., zamiast zł. 4'50, nawet w ratach miesięcznych po 62 ct.

MODY PARYSKIE
pismo dla kobiet, z dodatkami powieściowymi i nutowymi po 90 centów kwartalnie.

KRAJ W OBRAZACH
zbiór ślicznych fotodruków w zeszytach z 8 widokami po wyjątkowej cenie 40 ct., z przesyłką pocztową 45 ct.

Zakupione przez wydawnictwo **PIEŚNI LEGIONÓW** Juliusza Kossaka zamiast złr. 1'50 tylko złr. 1, z przesyłką pocztową złr. 1'20.

Exemplarze do nabycia we wszystkich biurach sprzedaży dzienników i w trafikach.

Słowo Polskie najdogodniej zamawiać w Administracji
Lwów, ulica Chorażczyzny 1. 17.